

KSIĘGA  
EZECHIELA

יְחִזְקֵאל

łomaczył i podług najlepszych źródeł objaśnił

DR. J. CYLKOW.



Nakładem tłumacza.

W drukarni Józefa Fischera w Krakowie,  
1900.

pokój i odbudowę królestwa za panowania pomazańca z rodu Dawida. Kreślił też wizję przyszłej Jerozolimy, ze Świątynią pełniącą funkcję nie tylko ośrodka kultu religijnego i życia całej społeczności, ale faktycznego centrum wszechświata. Wszystkie te elementy (dodatkowo zapowiedź apokalipsy oraz powstania z umarłych – przed nastaniem ery szczęśliwości) złożyły się na późniejsze żydowskie wyobrażenia o czasach mesjańskich. W pewnym sensie była to wizja konkurencyjna wobec proroctwa z końcowych partii Księgi Izajasza (powstałych zapewne już po Ezechielu). Skoncentrowana na kulcie świątynnym i dziejach narodu żydowskiego, także na konserwatywnym ustroju monarchii, stanowiła kontrapunkt dla Izajaszowej wizji Syjonu, którym radują się wszyscy i który stanie się natchnieniem dla świata. Obydwie wybiegały w przyszłość, choć nieco inaczej: Izasz akcentował sprawę kosmicznej naprawy i powszechność objawienia, Ezechiel – planował w szczegółach funkcjonowanie odbudowanego świata. Koncepcje te będą się ścierać ze sobą i uzupełniać, dając impuls życiodajnym (wg słów Gershoma Scholema) dla judaizmu sporom: zwolenników i przeciwników apokalipsy oraz tych myślicieli, którzy tęsknią za restauracją dawnego porządku i tych, którym bliska jest myśl o realizacji możliwej utopii. Jedno jest im na pewno wspólne: pragnienie pokoju i moralnego ładu, gwarantowanego wiecznym przymierzem.

Mniej liryczny od działającego w tej samej epoce Jeremiasza, mniej skłonny do rozmów z Bogiem i biadań, bardziej przejęty kwestiami rytuału i formą prawa – nie był jednak Ezechiel człowiekiem tak surowego serca i tak niewyrozumiałym dla ludzkich słabości, jak się go niekiedy przedstawia. Jego przesłanie etyczne jest jasne: prorok staje po stronie sprawiedliwości, rozumianej nie tylko jako wypełnianie prawa i czynienie dobra wobec bliźniego, ale przede wszystkim jako indywidualna odpowiedzialność każdego człowieka z osobna za popełnione wykroczenia. „Cnota sprawiedliwego będzie na nim, a niegodziwość niegodziwego będzie na nim” (18,20) – powtarza słowa Stwórcy, zapewniając swoich słuchaczy, iż Wiekuisty nie ma upodobania w śmierci grzeszników, a ten, kto do Niego powróci, żyć będzie.

Piotr Paziński

do Jerozolimy, gdzie (rozdz. 8-11) obserwuje upadek miasta i obyczajów za panowania zależnego od Babilonu króla Sedekiasza (Cydkjasza). Odwiedza ogród Edenu (rozdz. 31) i krainę umarłych (rozdz. 32), widzi zmartwychwstanie (przejmująca, kanoniczna dziś wizja doliny wyschłych kości, obrastających na powrót ciałem w rozdz. 37), wreszcie projektuje *acharit haszanim*, czasy ostateczne, zapowiadając apokaliptyczną wojnę Goga z Izraelem (rozdz. 38-39) i budowę nowej Świątyni, której precyzyjny, godny inżyniera opis zamyka księgę.

Wraz z Ezechielem świat biblijny zyskał dodatkowy wymiar. Dotychczas skoncentrowany na tym, co doczesne i na związkach tejże doczesności z Bogiem, poszerzył swoje spektrum o sprawy eschatologiczne oraz, jak już wspomnieliśmy, uwypuklił (może pod wpływem innych kultur) wizualny moment doświadczenia religijnego, tak ważny dla późniejszych mistyków. Nieziemski, choć antropomorfizujący charakter tych przedstawień umocnił – zawsze przecież obecny w judaizmie – pierwiastek irracjonalny, numinotyczny (by użyć znanego terminu Rudolfa Otto), wskazujący na bezwarunkową i niepojętą świętość Wiekuistego. Również od czasów Ezechiela religia żydowska, wciąż zasadniczo ikonoklastyczna, dysponuje własnymi wyobrażeniami na temat nie tyle obecności, co wizerunku Boga. Rzecz interesująca: stało się tak za sprawą proroka, który był zdeklarowanym wrogiem bałwochwalstwa, zwalczał kult obrazów i gniewał się obserwując przedstawicieli swojego ludu, jak składają ofiary w świętych gajach i zanoszą modły do słońca.

Nie znaczy to, że nie potrafił Ezechiel, wzorem wcześniejszych proroków, posłużyć się alegorią, w której sprawy religijnej natury wyrażone są dyskretniej niż w ekstatycznych wizjach. Zwróćmy uwagę choćby na poetycką figurę zardzewiałego kotła (rozdz. 24), znany motyw zjedzonej księgi (rozdz. 2), czy podania o łwiętach oraz o orłach i winorośli (rozdz. 17 i 19), względnie odrębną niby-nowelę o dwóch nierządnicach, Oholi i Oholibie, w której słychać echo starożytnych opowieści dworskich (rozdz. 23).

To jeden wymiar Księgi Ezechiela. Drugi, nie mniej istotny, to zbiór idei, jakie stanowiły o nowej postaci judaizmu. Mianowany przez Boga „strażnikiem domu Izraela” (*cofe leweit israel*), obiecywał Ezechiel powrót wszystkich wygnańców do Ziemi Obiecanej, oraz

śmie, nie stały się pożywką dla niebezpiecznych spekulacji o heretyckim zabarwieniu. I tak, Rawa utrzymuje w Talmudzie, że sławna wizja Boskiego rydwanu, jaki miał ujrzeć Ezechiel, nie świadczy o jakis wyjątkowych dyspozycjach, które miałyby go wyróżniać spośród innych proroków. Ezechiel – stwierdza Rawa – nie dostrzegł więcej od Izajasza, który także widział tron Pana Zastępów, a zachwyty rydwanem, i jego dokładny opis, dowodzi raczej braku ogłady tego proroka, który, inaczej niż arystokrata Izajasz, nie był przyzwyczajony do obcowania z monarchą. Autor wczesnośredniowiecznego midraszu Waikra Raba podkreśla, że Ezechiel, podobnie jak pozostali prorocy, zobaczył nie tyle boski majestat, co jego bardzo niewyraźne odbicie, uchwycone jakby na powierzchni lichego lustra. Generalnie rabini zalecali ostrożność przy zgłębianiu tajemnic *maase merkawá* (dzieła rydwanu). Miszna (Chagiga 2,1) stwierdza, że pierwszy rozdział Ezechiela może być przedmiotem wyłącznie samotnych studiów, i to pod warunkiem, że uczeń jest już dojrzałym mędrce. Tak rygorystycznymi ograniczeniami nie została obwarowana nauka jakiegokolwiek innego fragmentu Biblii. Nawet *maase bereszit*, czyli pierwszy rozdział Księgi Rodzaju, wolno studiować w dwie osoby. Być może dlatego Księga Ezechiela stała się, obok Pieśni nad Pieśniami, ulubioną lekturą kabalistów i źródłem inspiracji dla wszelakiej maści ezoteryków i badaczy zjawisk paranormalnych, włącznie z takimi, którzy doszukiwali się w merkawie dowodu na istnienie kosmitów i ich latających talerzy.

W swoich prorockich widzeniach (obojętne, czy będziemy chcieli w nich widzieć li tylko owoc bujnej wyobraźni autora, czy też uznamy faktyczność spotkania z Absolutem uchwyconego za ich pośrednictwem) zgłębiał Ezechiel inne sfery rzeczywistości, czyniąc poniekąd to, czego surowo zakazują mędrzy we wspomnianym już fragmencie Miszny: „Lepiej aby nie przychodził na świat ten, kto zajmuje się czterema rzeczami – tym co na górze, tym co na dole, tym co było przedtem i tym co dopiero nastąpi” (Chagiga 2,1). Istotnie, zainteresowania Ezechiela i jego prorocki temperament (lub rodzaj misji, powierzony mu przez Opatrzność) skłaniały go do sięgania ponad ziemskie sprawy, do podróży w zaświaty i wieszczona wydarzeń, jakie miały nadejść dopiero w przyszłości. Boski rydwan jest jednym tylko przykładem. Ezechiel zmienia miejsca pobytu, przenosząc się w wyobraźni

dy Świątynia przestała istnieć – pozostała istotnym składnikiem żydowskiej duchowości.

Najbardziej charakterystyczną cechą Ezechielowego stylu jest wizja. W odróżnieniu do poprzedników, którzy przede wszystkim słyszeli słowo Boże, Ezechiel słyszy, ale także widzi; myśli i przemawia obrazami. Co więcej: wizje „nie z tego świata” przychodzą doń nieproszone, narzucając się z całą mocą, a prorok żadnej nad nimi nie sprawuje kontroli. Nie znaczy to, że biblijni bohaterowie przed Ezechielem nie spotykali się ze zjawiskami niezwykłymi, które wykraczałyby poza „normalny” porządek natury. Dość przypomnieć osobliwości przyrody towarzyszące nadaniu Tory na Synaju. Jednak tamte epifanie polegały przeważnie na zadziwiających efektach akustycznych; w aspekcie wizualnym mieściły się w ramach doczesnego, ziemskiego doświadczenia (co skądinąd nie stanowiło przeszkody, by dostrzeżać w nich przesłanie od Stwórcy). Objawienia oddziałujące z tak wielką mocą na zmysł wzroku występują dopiero u Ezechiela, który jako pierwszy często posługuje się, dla objaśnienia specyfiki własnych mistycznych doznań, słowem *mare* (wizja, zjawisko). W Pięcioksięgu termin ten – w tym znaczeniu – pojawia się dwukrotnie. Po raz pierwszy w Księdze Wyjścia (3,3), kiedy to Mojżesz, ujrawszy płonący krzak, mówi do siebie: „Zajdę też i zobaczę to zjawisko wielkie”. Po raz drugi w Księdze Liczb (12,6), w słowach Boga, napominającego Arona i Miriam: „Jeżeli kto u was prorokiem Wiekuistego, Ja w widzeniu mu się objawiam, za pośrednictwem snu przemawiam do niego”. Później napotkamy go wyłącznie w księdze Daniela, autora – co podkreślają bibliści – wyraźnie nawiązującego do Ezechiela.

Komentatorzy próbowali na rozmaite sposoby objaśniać tę skłonność do wizjonerstwa, nierzadko – jak Izaak Cylkow – sugerując chorobę, prawdopodobnie rodzaj epilepsji, której atakom Ezechiel co pewien czas ulegał. Faktycznie, z samej księgi wynika, iż okresy wzmożonej aktywności Ezechiela wiązały się z nawrotami niemoty czy paralizu, choć rzecz jasna nie da się ustalić, czy to fizycznemu schorzeniu zawdzięczał prorok umiejętność tworzenia tak niezwykłych opisów, czy przeciwnie – osłabienie było konsekwencją intelektualnego napięcia. Zdarzało się, że rabini deprecjonowali ten szczególny dar – być może z obawy, żeby Ezechielowe wizje, wyłożone przecież w Pi-

Chronologicznie rzecz biorąc, Ezechiel to trzeci wielki prorok z grupy tak zwanych *newiim achronim*, proroków późniejszych (dla odróżnienia od *newiim riszonim*, pierwszych – jak zwyczajowo określa się księgi Jozuego, Sędziów, Samuela i Królewskie). O pokolenie młodszy od Jeremiasza, z kapłańskiego rodu, wedle niektórych był krewnym tego proroka, a może wręcz jego synem. Swoją misję rozpoczął zaraz na początku szóstego wieku, więc sto lat po tym, jak zamilkł autor rozdziałów 1-40 Księgi Izajasza. Ezechiel żył i prorokował w czasach duchowego zamętu i dziejowych katastrof, klęski królestwa Judy, umocnienia Egiptu i ograniczenia wpływów Fenicji. Nade wszystko widział rosnącą potęgę Babilonu pod berłem Nabuchodonozora. Ten to władca miał w dużym stopniu odmienić rozkład sił na Bliskim Wschodzie.

Jak dowiadujemy się z jego księgi, spisywanej skrupulatnie przez ponad dwa dziesięciolecia, na wygnaniu w Babilonii Ezechiel znalazł się wraz z całym dworem obalonego króla judzkiego Jojachina. Wielokrotnie miewał tam widzenia mistyczne, w dziejach hebrajskich proroków niemające sobie równych. Przełożone na materiał literacki, czynią go jednym z najoryginalniejszych i zarazem najbardziej niepokojących autorów Biblii. Powielane i twórczo przekształcane, wpłynęły na wyobraźnię pisarzy, mistyków i teozofów, trafiły też – przede wszystkim za sprawą ikonografii chrześcijańskiej – do skarbnicy klasycznych już dzisiaj idei i obrazów, jakimi posługuje się zachodnia cywilizacja. Nad Eufratem, już po definitywnym upadku Jerozolimy, sformułował też Ezechiel swój program religijny, w którym postulował umocnienie centralnego kultu w jerozolimskiej Świątyni i rygoryzm prawa moralnego. Kilkadziesiąt lat później, po powrocie wygnańców z niewoli babilońskiej, to właśnie projekt tego proroka stał się podstawą kolejnej reformy judaizmu (poprzednią było odnowienie przymierza za króla Jozjasza, czego świadkiem był młody podówczas Jeremiasz). Reforma ta ukształtowała oblicze żydowskiej religii na blisko pięć stuleci. Potem zaś, już w czasach wielkiej diaspory, kie-



# KSIEGA EZECHIELA

יחזקאל

Tłumaczenie Izaak Cylkow

Książka wydana dzięki wsparciu:  
Michael H. Traison Fund For Poland

Wydawnictwo Austeria  
Kraków 2011





KSIĘGA  
EZECHIELA



KSIĘGA  
EZECHIELA

יחזקאל

Tłumaczenie Izaak Cylkow